

Wrocław, 1.08.2018

Prof. dr hab. Wiesław Bokajło  
Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu

## RECENZJA

Rozprawy doktorskiej mgr Anriia Gładiego,  
pt, *Polityczno-ekonomiczne podłoże konfliktu zbrojnego w regionie Donbasu  
po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę*,  
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Zdzisława Puśleckiego

Praca doktorska, licząca 382 stron, w tym 56 stron aneksu i 60 stron bibliografii, napisana przez mgr Anriia Gładiego, jest pracą politologiczną. Tematyka: rozważania o państwie i narodzie, o ruchach państwowotwórczych, separatyzmie, polityka ekonomiczna, historia polityczna i historia myśli społeczno-politycznej, geografia polityczna, kultura polityczna – mieści się w zakresie dyscypliny. Zawiera elementy treści charakterystyczne dla subdyscyplin politologii – stosunków międzynarodowych i europeistyki. Jej interdyscyplinarny charakter, przejawia się w sięganiu do dorobku pokrewnych dziedzin: do nauk historyczny (historiografii), nauk o bezpieczeństwie i obronności, prawa międzynarodowego. Niektóre problemy, np. regiony, regionalizacja, czy regionalizm, znajdują się na obrzeżach tych dyscyplin czy socjologii.

Koherentna i spójna jest struktura pracy, na którą składa się wstęp, pięć rozdziałów zakończenie, bibliografia i obszerny aneks. Na uwagę zasługują liczne mapy, wykresy i rysunki pozwalające na lepszą orientację w prowadzonej przez Doktoranta narracji. Zgodnie z zasadami techniki pisania prac naukowych Autor sporządził bibliografię i przypisy typu oksfordzkiego, choć tradycyjne przypisy pozwoliłyby na przeniesienie do nich komentarzy, burzących nieraz tok narracji. O naukowych walorach pracy świadczy oparcie jej na istniejącej, przede wszystkim ukraińskiej, częściowo rosyjskiej i polskiej literaturze przedmiotu: monografiach autorskich (szczególnie interesująca pozycja H. Kiromiya), opracowaniach zbiorowych oraz artykułach znajdujących się w znanych periodykach, w tym również anglojęzycznych – zarówno w formie tradycyjnej, jak i publikowanych na stronach internetowych. Ważnym dla Doktoranta źródłem informacji były ukraińskie i polskie wydawnictwa.

Na szczególną uwagę zasługuje dobrze pomyślana pod kątem problemów badawczych, baza źródłowa. Są to przede wszystkim ukraińskie akty prawne i dokumenty, dane statystyczne, wywiady z uczestnikami wydarzeń, komentarze zamieszczane w gazetach, w tym prominentnych polityków, wywiady dziennikarskie, komunikaty, oceny analityków i ekspertów, raporty i sprawozdania naukowych instytutów badawczych, instytutów badania opinii publicznej, konkluzje ukraińskich instytucji i organów rządowych, przemówienia, sprawozdania służb specjalnych. Wykorzystał ukraińskie portale internetowe, a także informacje zawarte na „profilach różnych dziennikarzy, wolontariuszy, wojskowych i ekspertów na stronie Facebooka, którzy w trybie ciągłym relacjonowali i naświetlali różne aspekty konfliktu w Donbasie”. Jak sam podkreśla, „posługiwał się tu metodą, którą na szeroką skalę wykorzystują służby specjalne różnych państw, W celu rozpoznania charakteru konfliktu w Donbasie został przeprowadzony szeroki monitoring otwartych źródeł



informacji”. Ma przy tym świadomość, że „pojedyncze źródła informacji mogą być niewiarygodne, nie rzetelne, wykorzystywane bardziej nie jako źródła informacyjne, a natomiast jako źródła propagandy lub atak informacyjny, zwłaszcza podczas konfliktu zbrojnego w Donbasie, podłoża którego sięgają wczesnych lat 90. XX w.”. Dlatego tego typu pojedyncze źródła konfrontował z innymi, przeprowadzając krytyczną ich analizę.

Rozprawa ma nie tylko charakter naukowy, ale też poznawczy: stanowi cenne źródło wiedzy o historycznych, społecznych, ekonomicznych oraz kulturowo-politycznych i ideowo-politycznych uwarunkowaniach konfliktu polityczno-ideowego i etniczno-kulturowego na Ukrainie, a zwłaszcza w Donbasie, czyli Donieckim Zagłębiu Węglowym. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje zamieszczona w aneksie, sumiennie sporządzona, obszerna „chronologia konfliktu zbrojnego w Donbasie od 12 kwietnia 2014 roku do 18 lutego 2015 roku”. Pozwala ona, nie tylko badaczom problemu, ale też mniej zorientowanym w skomplikowanej sytuacji na Ukrainie, usystematyzować i uporządkować wiedzę w tym zakresie.

Doktorant jasno określa „tematykę rozprawy”: polityczne i gospodarcze przesłanki konfliktu zbrojnego w regionie Donbasu oraz skutki gospodarcze tej konfrontacji dla Ukrainy (s. 5). W związku z tym „głównym obiektem badań jest region Donbasu oraz wydarzenia polityczno-gospodarcze, które miały miejsce w latach 2014/2015” (s.7).

Już w tak zakreślonej tematyce rozprawy został wskazany okres poddany deskrypcji i analizie. Doktorant doprecyzowuje cezurę czasową rozprawy: pomiędzy odzyskaniem niepodległości przez Ukrainę w 1991r., a lutym 2015r., W tym przedziale czasowym wyróżnił dwa okresy. Pierwszy: od 1991 r. do 2014 r., w którym przedstawił historię, opis i szczegółową, wieloczynnikową charakterystykę regionu Donbasu – częściowo w związku z historią polityczną i gospodarczą całej Ukrainy. Drugi okres, mieści się w przedziale pomiędzy 12 kwietnia 2014r., a więc od manifestacji przez separatystów proklamacji „Donieckiej Republiki Ludowej” i rozpoczęcia w Słowiańsku „operacji antyterrorystycznej”, a 15 lutego 2015r., kiedy zostało podpisane drugie porozumienie mińskie. W okresie tym rozwija się poddany analizie konflikt zbrojny w Donbasie.

W badaniu politycznych i gospodarczych przesłanek konfliktu zbrojnego w regionie Donbasu oraz towarzyszących mu wydarzeń politycznych i gospodarczych w zadeklarowanym okresie, Doktorant dokonuje stałej konfrontacji stanowiska ukraińskiego ze stanowiskiem rosyjskim (strony prorosyjskiej) wobec tych wydarzeń oraz ich uwarunkowań. Wyjaśnienie spornych kwestii jest dla niego „głównym problemem badawczym”. W związku z tym, przede wszystkim polemizuje ze stanowiskiem „strony prorosyjskiej”: dzisiejsza Ukraina jest sztucznym państwem w granicach dzisiejszych obwodów: kijowskiego, połtawskiego i czerkawskiego, a pozostałe jej regiony dążą do przyłączenia się do swoich „historycznych macierzy” (państw ościennych). Przychyla się do stanowiska strony „pro-ukraińskiej”, że Ukraina jest „zróznicowana regionalnie, ale bez zewnętrznego wpływu żaden z regionów nie zgłaszałby aspiracji do oddzielenia się”. Tym samym łączy to stwierdzenie z „głównym celem pracy”: „udowodnieniem, na podstawie badania historycznego, socjologicznego, gospodarczego oraz politycznego”, że „konflikt w Donbasie został wywołany w większej mierze czynnikami zewnętrznymi aniżeli wewnętrznymi” (s.9).

Dla racjonalizacji argumentów w sporze, który leży u podstaw konfliktu zbrojnego istotne są stanowiska dotyczące statusu Donbasu. Dla Ukrainy obwody doniecki i ługański (region Donbasu) są częścią obszaru południowo-wschodniej Ukrainy, której obwody są zróżnicowane zarówno ze względu na historię tych regionów oraz skład etniczny. Region ten – zdaniem Doktoranta - o „wyłącznie ukraińskim charakterze”, „udowodnił swoją przynależność do Ukrainy” w 1917 r. „w trakcie powstawania Ukraińskiej Republiki Ludowej”. Natomiast dla polityki rosyjskiej (strony prorosyjskiej), jest to jednolity, odrębny od Ukrainy, region Południowy Wschód Ukrainy”, określony jako „Noworosja”, który jest



spadkobiercą historycznego państwa „Noworosji”, wcielonego w skład Ukrainy w latach 20. XX wieku decyzją bolszewików. Odrębność tego regionu ma się przejawiać w „dominacji języka rosyjskiego, w głosowaniu na prorosyjskich polityków oraz w dążeniu do politycznej, gospodarczej, oraz kulturowej integracji z Rosją”.

„Dodatkowym celem” pracy „jest próba opracowania przyczyn oraz przebiegu wydarzeń w Donbasie w latach 2014/2015. Celem nie jest poszukiwanie winnych w konflikcie, ale odpowiedź na pytanie: jak w ogóle taki konflikt mógł powstać?”. Mimo tak sformułowanego celu dodatkowego, cel główny zawiera niewyartykułowaną, ale przecież wyraźną sugestię, kto „w większej mierze” jest odpowiedzialny za wywołanie konfliktu w Donbasie.

W związku z tym precyzuje „tezę”, czy jak to określa, „podstawowe twierdzenie rozprawy”: „przyczyny rozpoczęcia konfliktu zbrojnego w Donbasie są szersze i głębsze niż tylko konsekwencje Euromajdanu”, w wyniku którego na przełomie lat 2013-2014 na Ukrainie władzę utracił prezydent W. Janukowycz i jego prorosyjska Partia Regionów.

Doprecyzowując „przedmiot badań”, pisze, że tylko incydentalnie, głównie dla celów porównawczych porusza wydarzenia na Euromajdanie oraz sytuację związaną z wcieleniem tzw. Autonomicznej Republiki Krymu w skład Federacji Rosyjskiej; sytuacji niejasnej, ponieważ Krym, choć *de facto* podlega władzy Federacji Rosyjskiej, to jego aneksji, nie uznaje Ukraina. Dodajmy, również prawnomiędzynarodowy status nie jest jasny: Rada Bezpieczeństwa NZ nie przyjęła w tej sprawie jednoznacznego stanowiska. Co prawda Doktorant pisze, że „nie będzie zwracał szczególnej uwagi na serię protestów (przed i w czasie Euromajdanu – W.B) ze względu na inną tematykę rozprawy” (zadeklarowaną w tytule). Ale przecież protesty te, rozpoczęte 21 listopada 2013 r., miały ważką przyczynę, decydującą w konsekwencji o rozpoczęciu „gorącej fazy” konfliktu w Donbasie. Przyczyną tą było ogłoszenie przez prezydenta Janukowycza decyzji o odstąpieniu Ukrainy od podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE, co w doprowadziło do użycia przez niego siły wobec demonstrantów, alternacji władzy, a następnie dojścia do władzy „sił politycznych, które zdecydowanie skierowały państwo w stronę integracji ze strukturami Unii Europejskiej i NATO oraz wybrały ogólną drogę ścisłej współpracy z Zachodem”.

Oprócz pojęcia „główny obiekt badań” Doktorant wprowadza pojęcie „obszaru badań”. „Głównym obszarem badań” jest zatem „przedstawienie przyczyn konfliktu w skali całej Ukrainy, które tkwiły w różnych dziedzinach, a mianowicie w stosunkach ukraińsko-rosyjskich, w historii Donbasu, w lokalnej polityce w Donbasie”. Być może jest to skrót myślowy, ale „obszar badań” ma charakter przedmiotowy: może to być w tym wypadku „konflikt”, ale nie jego same „przyczyny”, które mogą wyjaśniać jego genezę, charakter, przebieg i konsekwencje. Niezależnie od tego zastrzeżenia Autor deklaruje wyjaśnienie przyczyn omawianego konfliktu: „gospodarczych, społecznych, politycznych, etniczno-językowych, światopoglądowych oraz historycznych”. Podkreśla, że w pracy wyodrębnia z terytorium Ukrainy, jej „południowo-wschodni region”, a w nim region Donbasu (obwody doniecki i ługański). Konflikt w Donbasie rozpatruje na płaszczyznach: „gospodarczej (np. rywalizacji regionalnych elit Donbasu z Kijowem o finansowanie nierentownych stref gospodarczych)”; „ideologicznej (np. konflikt ideologii – tzw. ‘rosyjskiego świata’ z ideami niepodległego ukraińskiego państwa)”; „geopolitycznej (np. konfrontacja Ukrainy z Rosją, zbiorowego (??) Zachodu z Rosją oraz inne)”. Podkreśla też, że Donbas nie został anektowany przez Rosję i nie uznała ona też „samozwańczych republik” w regionie; hasła secesjonistów dotyczące przyłączenia do Rosji nie zostały zrealizowane.

„Drugim ważnym obszarem badań” (uprzednio określił go jako „główny obiekt badań”) jest region Donieckiego Zagłębia Węglowego, który „stał się areną walk pomiędzy nowym ukraińskim rządem oraz separatystami, wspieranymi przez Federacją Rosyjską”. W tym „obszarze” koncentruje się na opisie Donbasu „jako regionu ze szczegółowymi społeczno-politycznymi wartościami, które teoretycznie mogły się przyczynić do rozwoju ruchu



separatystycznego”. Uwzględnia również ekonomiczne podłoże konfliktu, w szczególności w latach 2014/2015 oraz jego skutki gospodarcze dla Ukrainy.

Trzecim „obszarem badawczym” jest „debata o przyszłości regionu Donbasu, jego statusie”. Przedstawia w związku z tym propozycje ukraińskie, Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych: „od planu federalizacji Ukrainy” co wymaga zmiany jej konstytucji – do „pełnego powrotu kontroli nad Donbasem przez stronę ukraińską”. Za tym ostatnim enigmatycznym stwierdzeniem, jak można się domyśleć, chodzi o sensie ustrojowym, o unitarną i scentralizowaną formę państwa ukraińskiego.

Pomijając fakt niejasnych granic pomiędzy pojęciami nie do końca zdefiniowanymi (przez co nie mogą stać „terminami”), albo definiowanymi na sensie negacji: „obiektem badań”, „przedmiot badań”, „obszar badawczy (badań)”, czy „cel pracy”; pojęciami, których zakres przedmiotowy się przenika, a przedmiot jest utożsamiany z przyczynami jego genezy, czy charakteru - można przyjąć je przyjąć w sensie deklaracji zakresu, celów i problemów badawczych.

Doktorant deklaruje, że „będzie się starał udowodnić hipotezę główną, zgodnie z którą konflikt w ukraińskim Donbasie został spowodowany w większej mierze czynnikami zewnętrznymi niż wewnętrznymi” (s.15). Hipoteza ta pokrywa się z wyartykułowanym „głównym celem pracy”. Muszę w tym miejscu wskazać, że hipoteza (gr. *hypóthesis* – przypuszczenie), to nie cel rozprawy, ani jej założenie. Hipotezę nie udowadnia się, ale poddaje konfirmacji lub falsyfikacji. Hipoteza stwierdza spodziewaną relację między jakimiś zjawiskami; jest to propozycja twierdzenia naukowego, które zakłada możliwą lub oczekiwaną w danym kontekście sytuacyjnym naturę związku.

Doktorant stawia również „główne pytania badawcze”: „jakie czynniki mają przewagę w powstaniu konfliktu w Donbasie – wewnętrzne czy zewnętrzne?”; „czy zbrojny konflikt w Donbasie w latach 2014/2015 jest wojną domową na Ukrainie, czy jest to współczesna ukraińsko-rosyjska wojna?” Z tymi pytaniami wiążą się „dodatkowe pytania badawcze oraz cele szczegółowe” (s. 15). I znowu, pomijając błąd polegający na utożsamieniu pytań badawczych z celami szczegółowymi pracy (przecież na s. 9 wyartykułowane zostały cele: główny i „dodatkowe”, a więc szczegółowe) oraz fakt, że w rozwinięciach poprzednio wyartykułowanych celów, obiektów badań, przedmiotu badań, obszaru badań zostały wskazane lub zasugerowane już odpowiedzi na te pytania - trzeba stwierdzić, że pytania te są zasadne, a w poszczególnych rozdziałach Doktorant postarał się na nie odpowiedzieć.

W celu zbadania „problemów badawczych”, czy/i „pytań badawczych”, Doktorant wprowadził siatkę pojęciową w rozdziale pierwszym rozprawy.

W związku z przyjętym założeniem, że Donbas jest specyficznym regionem Ukrainy, właśnie pojęciu regionu poświęcił szczególną uwagę. Określił bardzo szczegółowo pojęcie regionu funkcjonujące w politologii, w teorii stosunków międzynarodowych, geografii, geografii politycznej, socjologii, nauce o administracji oraz w naukach zarządzaniu, koncentrując się zwłaszcza na funkcjonowaniu tego pojęcia w ekonomii, a w szczególności w teorii rozwoju gospodarczego i w polityce innowacyjnej. Ostatecznie przychyliła się do traktowania regionu jako „systemu” w którym zachodzą „złożone relacje” pomiędzy „terytorialnie ukształtowanym środowiskiem geograficznym” a określonym profilem społeczno-gospodarczym. Pozwoliło mu to pojęcie regionu wprowadzić jako kategorię analityczną, służącą scharakteryzowaniu i wyeksponowaniu specyficznych „szczęgółowych cech... Donieckiego Zagłębia Węglowego”. Wyjaśnia, że nazwa Donbas znana już w połowie XIX w., „nie pochodzi od miasta Donieck, lecz od rzeki Doniec – najdłuższego dopływu Donu”; od tej rzeki pochodzi też nazwa tego miasta (od 1961r.). Nie jest on regionem w „znaczeniu historycznym”, choć leży na „historycznych ziemiach”, Doniecczyzna, „Ziemia Połowiecka lub Kalmiska pałanaka”. Dowodzi, że jest to stosunkowo młody (od połowy XIX w.), gęsto zaludniony region przemysłowy (zagłębie węglowe, przemysł ciężki), „w stu



procentach twórczej aktywności”, w którym wyraźnie występują „ciążenia powiązań gospodarczych i usługowych wokół głównego miasta regionu - Doniecka”.

Charakter przemysłowy regionu został ostatecznie ukształtowany w okresie przynależności do ZSRR, a jego mieszkańcy „żywią przekonanie, że Donbas jest źródłem utrzymania innych regionów Ukrainy. Ale kulturowej, czy kulturowo-politycznej jedności tego regionu, zasadniczo różnych niż innych regionów Ukrainy, nie widzi: „wydarzenia o charakterze historycznym, społecznym, politycznym oraz wojskowym, analizowanej w niniejszej pracy, zachodziły głównie w tym właśnie regionie, lecz skutki tych wydarzeń rozprzestrzeniły się także na obwody doniecki i Ługański, a nawet inne południowo-wschodnie obwody Ukrainy.” Traktując region Donbasu w kategoriach ekonomiczno-społecznej i kulturowo-politycznej, zdecydowanie odcina się od traktowaniem go jako odrębnej jednostki administracyjnej, jak chciałaby tego „strona prorosyjska”, ponieważ jego „nieliniarne granice” tego regionu „nie są zbieżne z granicami obwodów donieckiego oraz ługańskiego”.

Od czasu uzyskania niepodległości przez Ukrainę, nie przeprowadzono tam rekonstrukcji i restrukturyzacji przemysłu związanych z innowacyjnością, a dodatkowo od początku konfliktu zbrojnego jego infrastruktura została znacząco zniszczona. Doktorant – wierząc w odzyskanie władztwa centralnego rządu Ukrainy nad Donbasem - zdaje się przychylić do opinii, że „wojna w Donbasie będzie stymulować powstanie nowych innowacyjnych branż w regionie”, „które mogą stymulować rozwój innowacyjnych produktów w obrębie całej gospodarki Ukrainy.”

Myślę, że wywodom na temat regionu w sensie kategorii analitycznej mogłyby dobrze przysłużyć się dwa pojęcia, które znane są w literaturze przedmiotu, a w dysertacji zostały pominięte: regionalizm, jako ukształtowana przez długotrwałe, wspólne działanie gospodarcze jedność społeczna i kulturowo-polityczna, oraz regionalizacja – dekoncentracja i decentralizacja władzy państwowej na niższe, odgórnie wydzielone jednostki administracyjne (region, np. w Polsce województwa, we Francji prowincje etc., czy subregiony, często określane jako „pośredni szczebel” między regionem a gminą).

Kategorią istotną dla wyjaśnienia wojskowej sytuacji w Donbasie jest „konflikt”. Doktorant preferując to pojęcie, polemizuje z tendencją widoczną w publicystyce, ale też w opracowaniach naukowych, polegającą na szerokim pojęciu „kryzys ukraiński”. Tendencja ta przejawia się w łącznym traktowaniu wydarzeń na Ukrainie, począwszy od kryzysu politycznego w 1994r., poprzez „pomarańczową rewolucję” 2004-2005, rosyjsko-ukraiński konflikt gazowy (2005-2009), kryzys polityczny na Ukrainie w 2007 i 2008r., do Euromajdanu, i dalej do aneksji (też termin używany przez stronę ukraińską, z czym nie zgadza się strona prorosyjska) Krymu i wydarzeń związanych z sytuacją w Donbasie. W takim ujęciu wielu polskich i nie tylko autorów „kryzys ukraiński” postrzega w „wymiarze wewnętrznym” (wewnętrzny kryzys polityczny z „wpływem środowiska zewnętrznego”: z jednej strony Rosji, z drugiej – Zachodu: USA, NATO, UE) oraz „wymiarze międzynarodowym (zewnętrznym)”, którego istotę konstytuują konflikt ukraińsko-rosyjski oraz zaostrenie relacji pomiędzy Zachodem. Doktorant uważa, że „kryzysem politycznym można określić wydarzenia na Euromajdanie (a poprzedzające je – nie?), lecz późniejsze wydarzenia potrzebują innego określenia, a mianowicie konfliktu, wojny lub kolaboracji”.

W związku z tym pozostają wprowadzone słusznie przez Doktoranta kategorie analityczne: „separatyzm” w „formie inkorporacjonizmu”. Separatystami określa „grupy”, które dążą „nie do utworzenia własnego państwa” (w tym wypadku byłaby to secesja), ale „czując własną odrębność od otaczającej ją narodów”, do „przyłączenia do innego państwa, jednocześnie budując swoją tożsamość na historycznych mitach (w tym micie Noworosji) oraz zaprzeczając fakt istnienia państwa, w którym dotąd funkcjonowała”. Część grupy separatystów określa mianem kolaborantów w Donbasie i na Krymie: te struktury i organizacje, które przeszły na stronę przeciwnika Ukrainy oraz „najbardziej aktywnych



aktywistów prorosyjskich protestów”. Rozgranicza też pojęcia: separatystów i separatystów uzbrojeni. Przy czym „separatystów Donbasu”, mimo że różnią się w dochodzeniu do celu: przyłączeniu do Rosji – „podzielają podobne wartości polityczne oraz ideologiczne, które często kolidują z rosyjskimi wartościami polityczno-ideologicznymi”. Wobec tych grup rząd ukraiński prowadzi „działania wojenne”, które określa mianem „operacji antyterrorystycznych” (ATO), choć wprowadzenie samego pojęcia terroryzm i terror wydaje się kontrowersyjne, choćby ze względu na implikacje związane z prawnym uznaniem statutu ludności „Donieckiej Republiki Ludowej” i „Ługańskiej Republiki Ludowej”.

Dodatkowymi kategoriami analitycznymi celnie i efektywnie wykorzystanymi w rozprawie są: wojna, wojna domowa, okupacja, inkorporacja, sabotaż polityczny.

Wprowadza też pojęcie geopolityka, które zapewne ze względu na ograniczony „obszar badawczy”, tylko dotyczący uwarunkowań zewnętrznych konfliktu w Donbasie, jest w rozprawie wykorzystany dość powierzchownie (nie przywołuje ani klasycznych, ani współczesnych teorii geopolitycznych).

Inaczej ma się sprawa z kategorią „wartości polityczne”, które tworzą „system wartości” i mogą pełnić w systemie politycznym funkcje: integracyjną, motywacyjną i stabilizacyjną. Kategoria ta stanowi podstawę analityczną do skutecznego wyjaśnienia różnic światopoglądowych w skomplikowanej siatce regionalnej Ukrainy, a osobliwie jej południowego wschodu, w tym w Donbasie: w ramach „ruchu secesjonistycznego” i pomiędzy różnymi jego ugrupowaniami, ale też między nimi a Rosjanami. (Myślę, że w dążeniu separatystów do połączenia z Rosją, mogą mieć oni kłopot z włączeniem do „wielokulturowego narodu rosyjskiego” – tak określa konstytucja Federacji Rosyjskiej „źródło władzy” – „narodu Donbasu”) Wartości te „uformowały się w czasach radzieckich” w Donbasie, przeniknęły do ideologii Partii Regionów oraz kształtowały tożsamość separatystów. Argumentem na rzecz odrzucenia ukraińskiej tożsamości jest identyfikacja „części lokalnego społeczeństwa” z „ludem/narodem radzieckim”, co jest pochodną tezy o sztucznym państwowości ukraińskiej, a w związku z tym odrzucenie języka ukraińskiego i przyjęcie języka rosyjskiego jako „języka międzynarodowej komunikacji Związku Radzieckiego”.

Jak słusznie zauważył Doktorant do petryfikacji tych wartości, które dodatkowo weszły w szczególny układ symbiotyczny z postawami charakterystycznymi dla patologii społecznej - przyczynił się też „brak tradycji demokratycznych i samorządowych”, co zadecydowało o „niezdolności do samoorganizacji społeczeństwa i udziału we władzy lokalnej”. Postawy te konweniowały z przemożnym wpływem „postradzieckiego materialistycznego światopoglądu, który nie generował krytycznej samooceny jednostki” oraz „gloryfikacją socjalistycznego modelu organizacji gospodarki” i „negatywnym postrzeganiem prywatnej własności a pozytywnym odbiorem programów socjalnych dla społeczeństwa poprzez wysokie opodatkowanie podmiotów prywatnych” („radziecka kultura pracy”). Warto dodać, że wszystkie te wartości i postawy nie tylko legły u podstaw specyficznego światopoglądu separatystów, ale też specyficznej kultury politycznej (w sensie Almonda i Verby) ludności Donbasu oraz innych regionów przemysłowych Ukrainy oraz podobnych regionów obszaru byłego ZSRR. Generowały one nie tylko wskazane przez Doktoranta postawy antydemokratyczne, ale też orientację parochialną, autorytarną (w sensie H. Arendt i Th. Adorno) i tradycyjną/konserwatywną oraz kult siły. Podmiotem tej kultury politycznej sowieckiego narodu jest *homo sovieticus*, który wg. A. Zinowiewa przyzwyczajony jest do marnego życia, przyjmuje narzucony mu przez autorytarną lub totalitarną władzę los; człowiek, który charakteryzuje się roszczeniowością, schematyzmem działania i nikłą potrzebą indywidualności, jest istotą amoralną i ideologiczną, gardzi Zachodem, tak jak Zachód gardzi nim (przejaw postawy autorytarnej: nienawidzę, ponieważ on nienawidzi



mnie), a przede wszystkim nie jest w stanie samodzielnie podejmować decyzji, zdając się na autorytarną zwierzchność.

Kategorią analityczną, której Doktorant w sensie teoretycznym nie stara się pogłębić jest pojęcie federalizmu i federacji. To prawda, że „politologia nie wypracowała jeszcze ogólnej teorii federalizmu”, ponieważ można mówić o wielu teoriach federalizmu:

konstytucjonalistyczny (Spinelli, Bosco, Albertini), strukturalno-systemowy, globalny, regionalny, federalizm odśrodkowy i dośrodkowy; autorskich koncepcjach: K. Deutscha, F. Konecznego, czy F. Kinsky'ego. Koncepcje te, oprócz federalizmu konstytucjonalistycznego, zawierają komponenty, które służą budowie teorii federalizmu subsydiarnego: autonomia, ale ściśle połączona z demokracją wraz z rozwiniętym społeczeństwem obywatelskim, filozofią subsydiarności z zasadą subsydiarności (wyartykułowaną w encyklice *Quadregesimo Anno*, a przeniesioną do konstrukcji UE jako zasada kompetencyjna) połączoną z zasadą solidarności, system prawnych regulacji współpracy i/lub konfliktów między władzą centralną a władzami regionalnymi oraz między regionami. Piszę o tym w wielu publikacjach, w tym przywoływanej monografii *Federalizm. Teorie i koncepcje*. Jednak Doktorant skupi się na kilku wybranych modelach federalizmu, pomijając koncepcje teoretyczne i nie dostrzegając różnicy pomiędzy federacją (ustrojem: amerykańskim, niemieckim, austriackim, etc.), a federalizmem (koncepcją wiodącą do federacji). A szkoda, ponieważ nie uległby demagogicznemu nadużywaniu pojęcia federacji przez separatystów, a także demonizowaniu tego pojęcia przez stronę ukraińską. *De facto* obie te strony przyjmują pojęcie federacji jako pojęcie służące dezintegracji państwa, ponieważ traktują autonomię regionów jako drogę do separatyzmu i secesji. Rzeczywiście tak może być, ale wtedy, gdy nie są uwzględnione wskazane przeze mnie komponenty teorii federalizmu subsydiarnego, takiego jaki preferowali chrześcijańscy demokraci w czasie i po II wojnie światowej, twórcy federacyjnych ustrojów Niemiec, Austrii, Belgii, czy Włoch, nie mówiąc o Szwajcarii; twórcy integracji europejskiej: K. Adenauer, J. Monnet, A. De Gasperi, i inni.

Słusznie Autor podkreśla, że „złożony i niejasny charakter konfliktu w Donbasie wymaga użycia odpowiedniego pojęcia, a mianowicie pojęcia wojny hybrydowej” (s.58). Określił ją jako „wojna nowego pokolenia”, co jest złym tłumaczeniem *new generation warfare*. Należało to angielskie określenie tłumaczyć: „wojna nowej generacji” W oparciu o skromną literaturę przedmiotu: autorów polskich (Antczak-Barzan, Gwiazda, Sokał i Zapała), angielskiego (Bartels), łotewskiego (Bērziņš), amerykańskiego (Lasica) oraz raportu rosyjskiego generała W. Gierasimowa (szkoda, że pominął takich polskich autorów, jak M. Banasik, M. Kaszuba, M. Minkina, Ł. Skoneczny, M.A. Piotrowski, M. Wojnowski, czy J. Hajduk, T. Stępniewski (*Russia's Hybrid War with Ukraine: Determinants, Instruments, Accomplishments and Challenges*, 2016) - uchwycił istotę tej wojny, wymieniając przy okazji kilka jej funkcjonujących w dyskursie politycznym synonimów: „nowa gra wojenna”, „wojna postindustrialna”, „wojna nowej fali”, „wojna bez okupacji”, „wojna post-technologiczna”.

Istota tej wojny, która nie jest oficjalnie wypowiedziana, „na Ukrainie rzeczywiście przejawia się w jej mieszanym charakterze”. (Rząd ukraiński obawia się, że oficjalne wypowiedzenie wojny skierowałoby przeciw Ukrainie cały militarny potencjał Rosji, jak wynika z wypowiedzi J. Hrymczaka ukraińskiego wiceministra ds. terytoriów tymczasowo okupowanych.) W konflikcie tym biorą udział zarówno nieregularne jednostki w miastach, jak i regularne w polu. Zaangażowanymi siłami są oddziały ukraińskie, rosyjskie, siły specjalne, kolaboranci vel separatysty vel bojówkarze (nazywa ich też federalistami, dywersantami, samoobroną, terrorystami, czy Ludową Milicją Donbasu). Towarzyszą tym działaniom zbrojnym: propaganda (kampania informacyjna przy wykorzystaniu nowych technologii informacyjnych), inspirowana konfrontacja gospodarcza, cyberataki, dyplomacja, inspirowane zaangażowanie lokalnych społeczeństw i zaangażowanie uzbrojonych cywilów oraz metody: unicestwienie militarnej i gospodarczej siły przeciwnika drogą



krótkoterminowych precyzyjnych uderzeń w strategiczną wojskową i cywilną strukturę, użycie borni nowych technologii (roboty, drony, lasery, promieniowanie krótkofalowe), jednoczesna walka na lądzie, powietrzu, morzu i w przestrzeni informacyjnej, czy wykorzystanie asymetrycznych oraz pośrednich metod prowadzenia walki.

Oparcie się na skromnej literaturze jest powodem, dla którego Doktorant tylko nadmienił, że pojęcie i charakterystyka wojny hybrydowej pojawiło się literaturze zachodniej, w tym amerykańskiej. Tymczasem charakter takich wojen został opisany już w latach 90. XX w.: chińscy generałowie Q. Liang, W. Xiangsui (*Unrestricted Warfare*, Beijing, 1999). Temat rozwinęli Amerykanie: historyk Th. R. Mockaitis, komandor R. Walkera, (M.A. Piotrowski, *Konflikt nigdy nie jest prosty: amerykańska teoria i doktryna wojen oraz przeciwników hybrydowych*, 2015), którzy z wojnami tego typu spotykali coraz częściej od czasu wojny w Wietnamie, a od wojny w Afganistanie ostatecznie ich elementy zaczęli wciągać do swojej strategii. Pojęcie działań hybrydowych w skonceptualizowanej formie pojawiło się w 2002 r. w studium przypadku czeczeńskiego ruchu separatystycznego przeprowadzonym przez W. Nemetha. (Nawiasem mówiąc praca tego autora powinna być Doktorantowi szczególnie przydatna, ze względu na wprowadzone przez niego określenia „terroryzm”, w odniesieniu do działań separatystów. Nemeth mianowicie uważa, że „społeczeństwo hybrydowe” charakteryzuje się ogólną akceptacją przemocy, w prowadzeniu totalnych działań, zwłaszcza wojennych, nie uznając prawnomiędzynarodowych ograniczeń metod walki, co jest charakterystyczne dla grup terrorystycznych.) Konceptualizację „wojny hybrydowej” przedstawił płk. F. G. Hoffman („*Conflict in the 21st century: The rise of hybrid wars*”, 2007), który podkreślił, że wojnę hybrydową mogą prowadzić zarówno podmioty państwowe jak i niepaństwowe, a celem prowadzenia działań hybrydowych (*hybrid warfare*) nie jest doprowadzenie do rozstrzygającego starcia konwencjonalnego, ale osiągnięcie celów politycznych, czemu służyć ma wyniszczanie przeciwnika – zarówno fizyczne jak i psychiczne. Przeanalizował on szereg wojen hybrydowych: II wojnę libańską z 2006 r., działania Hezbollahu, czy wojnę o Osetię w 2008r. (udział czeczeńskich najemników i milicji osetyńskiej) odnosząc je do działań na Ukrainie, w których również, obok oddziałów rosyjskich, biorą udział najemnicy kaukascy. Wskazał na szeroki katalog cech i metod tego typu wojen (np. powodzenie działań hybrydowych wymaga obecności wykwalifikowanych dowódców najniższych szczebli, potrafiących podejmować decyzję w obliczu dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości), który mógłby wzbogacić katalog przedstawiony przez Doktoranta. Wiele z tych cech i metod przypisuje Doktorant rosyjskiemu gen. W. Gierasimowi. Ale Gierasimowa raport opierał się właśnie na pracy Hoffmana, która ukazała się pięć lat przed raportem rosyjskiego generała.

Warto też dodać, że niektóre metody charakterystyczne dla współczesnych wojen hybrydowych były stosowane w rosyjskiej sztuce wojennej co najmniej od wojny z Napoleonem: zaangażowanie oddziałów partyzanckich i ściśle współpracujących z lokalnymi wspólnotami, obok działań regularnej armii, czy wojna gospodarcza (polityka spalonej ziemi) i działania dyplomatyczne (koalicje antynapoleońskiej), a w II wojnie światowej, zarówno w wojnie z Polską (1939) jak i z Niemcami dodatkowo - prowadzenie wojny propagandowej.

Amerykańscy teoretycy powielają pogląd, że niektóre cechy, metody i instrumenty istniały już w dawniejszych doktrynach wojskowych, m.in. „wojna czwartej generacji” (ang. *Fourth Generation Warfare*), konflikt asymetryczny, „wojna nieograniczona” (ang. *unrestricted warfare*) czy doktryna przeciwpartyzancka (ang. *counterinsurgency*). (F.G. Hoffman, *Hybrid Threats: Reconceptualizing the Evolving Character of Modern Conflict*, 2009, zresztą pogląd ten znajduje się również w cytowanym przez Doktoranta opracowaniu zbiorowym W. Sokała, B. Zapały, w artykule A. Gruszcza).

Koncepcja wojny hybrydowej została ostatecznie, oficjalnie włączona do Narodowej Strategii Wojskowej USA z 2015 r., w której m.in. za arenę działań hybrydowych uznano



terytorium wschodniej Ukrainy (pojawia się tam pojęcie tzw. „zielonych ludzików” oraz „oddziałów zastępczych”: *proxy force*). Przy okazji, ze względu na specyfikę komponentów wojny hybrydowej w amerykańskiej literaturze przedmiotu, przyjęto, że nie ma jednej definicji, czy modelu wojny hybrydowej, ponieważ jej charakter zależy od konkretnego przypadku. Forsowano pogląd, że nie można utożsamiać pojęcie „*hybrid war*”, z pojęciem „*hybrid warfare*” (wojenne działania hybrydowe). To pierwsze jest pojęciem szerszym i określa zjawisko samo w sobie, gdy to drugie charakteryzuje specyfikę metod wojny hybrydowej. Wg. R. W. Glenna, w pojęciu „*hybrid war*”, mieszczą się oprócz „*hybrid warfare*”, również „*hybrid conflict*,” oraz „*hybrid danger*”. W odniesieniu do Ukrainy o „*hybrid war*” pisze A. Rącz A. (*Russia's Hybrid War in Ukraine. Breaking the Enemy's Ability to Resist*, 2015, Helsinki), a amerykański gen. D.W. Barno, określając charakter działań wojennych na Ukrainie, „poniżej progę wojny”, określa jej jako „*ukryty konflikt hybrydowy*” (*shadowy hybrid conflict*).

Rozważania Doktoranta na temat konfliktu w Donbasie, który oprócz konfliktu między Ukraińcami a separatystami jest konfliktem ukraińsko-rosyjskim nie do końca wyjaśniają przekonująco motywy Rosjan, ponieważ zbyt mało miejsca poświęca on geopolitycznym uwarunkowaniom strategii Rosji, zakorzenionej w jej imperialnej kulturze, a znajdującej nowy wyraz dążeniach do odzyskania mocarstwowej pozycji po upadku ZSRR. Motywy te wyjaśnia częściowo, pominięty przez Doktoranta ten fragment raportu Gierasimowa, w którym rosyjski strateg, odwołując się do rosyjskiej Ustawy o obronie z 15 maja 1996 r. i wprowadzonej do niej 23 października 2009 r. nowelizacji, na mocy której Federacja Rosyjska ma prawo do interwencji zbrojnej poza granicami kraju celem obrony swoich obywateli, oraz do doświadczeń z konfliktu gruzińskiego (2008), postuluje stworzenie całego systemu obrony interesów kraju poza jego granicami. Informuje również, że Sztab Generalny rozpoczął prace nad powołaniem Obrony Terytorialnej. Ta zaś, wraz z dowództwem, została formalnie powołana do życia 26 lipca 2016 r., wraz z ponownym znowelizowaniem ustawy o obronie.

W tej kwestii niewątpliwie przydatne byłoby też sięgnięcie do opracowań rosyjskich, zwłaszcza W. Cymburskiego, który przystosował do dokonania niemieckich geopolityków z początku XX w. do współczesnych warunków i potrzeb imperialnej polityki Rosji, tworząc koncepcję „wielkiego limitrofu”, a więc przestrzeni oddzielającej Rosję, w jej dzisiejszych granicach, od zajmujących tereny Eurazji innych platform etnocywilizacyjnych – romańsko-germańskiej, arabsko-irańskiej i chińskiej. Ideę tę rozwinęła N. Komlewa, tworząc koncepcję „wojny limitroficznej”, jako specyficznej wojny hybrydowej w przestrzeni (strefie buforowej), w konkretnym przypadku między dzisiejszym terytorium Rosji a „Zachodem”. To Zachód w tej koncepcji toczy tego rodzaju wojnę w tej przestrzeni zamierzając wyprzeć Rosję z jej strefy wpływów, konkretnie z Ukrainy (choć może też z Białorusi, byłych republik radzieckich, a domyślnie nawet z b. państw Układu Warszawskiego); wojnę w wymiarze geograficznym jak i ekonomicznym, informacyjnym czy ideologicznym. Rosja w tej sytuacji (patrz też: D. Milutin, A. Dugin) musi prowadzić kontradziałania wobec Zachodu, który dąży do ustanowienia na granicach Rosji wrogich reżimów, i Ukrainy w tej strefie (Rosja odżegnuje się od zarzutu, że prowadzi działania hybrydowe, choć Rosyjskiej Doktrynie Wojennej z 2014 r. takie działania charakteryzuje). Te działania ze strony Ukrainy mają mieć charakter „wojny buntowniczej” wobec Rosji, jakby to określił w swojej koncepcji, jeszcze z l. 60-tych XX w., radziecki płk. J. Messnera. Koncepcja ta wyprzedzała koncepcję konfliktu asymetrycznego i wojny hybrydowej i była stworzona na użytek ewentualnego wyrwania się spod kurateli ZSRR państw Układu Warszawskiego, np. Węgier i Czechosłowacji. Zakładała zastąpienie fizycznego podboju terytorium państwa „buntowniczego” - „podbojem dusz”, niszczeniem morale „zbuntowanych żołnierzy” i „obróbką psychologiczną” społeczeństwa w celu podporządkowania go państwu wiernego ZSRR.



Znajomość tych koncepcji pozwoliłaby Doktorantowi na lepsze, nie tylko na empiryczne, ale też teoretyczne udowodnienie tezy, że „konflikt w Donbasie został wywołany w większej mierze czynnikami zewnętrznymi aniżeli wewnętrznymi” (s.9) oraz bardziej zdecydowane stanowisko wobec relacji pomiędzy rosyjską tezą o „wojnie domowej” na wschodniej Ukrainie i „rosyjskiej pomocy” dla „narodu” „Południowego Wschodu Ukrainy tudzież ‘Noworosji’”, który „zdecydował się na oddzielenie od ‘nieprzyjawnego państwa’”, a ukraińską tezą o wschodniej Ukrainie jako terenie „współczesnej ukraińsko-rosyjskiej wojnie”.

Doktorant w celu realizacji celów rozprawy i odpowiedzi na pytania badawcze posłużył się metodami stosowanymi powszechnie w naukach humanistycznych i społecznych, a mianowicie analizą źródeł i szczególnie w medioznawstwie, analizy zawartości prasy oraz politologicznymi (nie ma jednej metody politologicznej): wprowadzoną w 1995r. przez A. Chodubskiego, metodą historyczną, metodą analogii oraz metodą refleksji, a także powszechniej preferowanymi obecnie metodami: metodą indukcyjną (rozumowanie indukcyjne, jest generalnie używane w naukach empirycznych), metodą systemową oraz uproszczoną metodą scenariuszową. Jednak dostrzegłem również nieświadome użycie metody behawioralnej, a zwłaszcza w analizach ekonomicznych - elementy nie wyartykułowanej metody analizy ilościowej. Pisze również o zastosowaniu metody instytucjonalno-prawnej. Jak wynika z wyjaśnienia, jest to raczej metoda analizy prawnej, ponieważ nie odnosi jej do badania instytucji, np. politycznych. Przy tym warto zauważyć, że podejście instytucjonalne to coś więcej niż metoda - to podejście metodologiczne. Wg V. Lowndsa instytucjonalizm, na początku identyfikowany z politologią, potem został przejęty z powodzeniem przez nauki o administracji. W latach 80-tych XXw. jednak politologowie uznali jego wagę, gdy nasycili się behawioryzmem i podejściami „ekonomizującymi” politologię, takie jak np. teoria racjonalnego wyboru, które kładły nacisk na celowe działanie jednostek. Dla tego podejścia instytucje polityczne stanowiły „ludzkie konstrukcje”, które stworzono w celu rozwiązywania problemów łączących się działaniami zbiorowymi, aby zmaksymalizować korzyści ze współpracy. Instytucje polityczne nie mogą być traktowane jako samodzielne i niezależne byty: „zachowania polityczne są kształtowane przez struktury polityczne, które same są zakorzenione historycznie i normatywnie”. To tylko niektóre podejścia instytucjonalne, a jeszcze w teorii występują różne odmiany instytucjonalizmu normatywnego; instytucjonalizm racjonalnego wyboru pomija kontekst wartości zwracając uwagę na użyteczność powstających instytucji społecznych w celu realizowania określonych celów; w dodatku można mówić o instytucjonalizmie historycznym, instytucjonalizmie socjologicznym, instytucjonalizmie empirycznym, wreszcie - międzynarodowym. Doktorant używa również metody komparatywnej, choćby wtedy gdy konfrontuje stanowiska rosyjskie z ukraińskimi.

Szkoda, że metody te nie wiąże z określonymi podejściami teoretyczno-metodologicznymi, ponieważ zdyscyplinowałoby to tok narracji. Co prawda przywołuje w tym względzie zalecenia R. Zięby, aby do analizy kryzysu ukraińskiego użyć podejście liberalne i konstruktywistyczne, a w związku z oddziaływaniem tego kryzysu na kryzys międzynarodowy (kryzys ukraiński, jako przejaw rywalizacji między Zachodem a Rosją na Ukrainie), wyjaśnić ten kryzys poprzez teorię realizmu politycznego oraz realizmu ofensywnego, ale widocznie niechęć Doktoranta do używania pojęcia „kryzys”, który wypiera pojęciem „konflikt” zdecydowała, że tych – również moim zdaniem efektywnych podejść teoretyczno-metodologicznych – unika.

Niezależnie od wspomniany wyżej uwag Doktorant z powodzeniem zrealizował cele rozprawy i odpowiedział w poszczególnych rozdziałach na postawione pytania badawcze, skutecznie posługując się większością wprowadzonych kategorii analitycznych. Do zamieszczonej powyżej pozytywnej oceny problematyki rozdziału pierwszego, należy dodać integralnie związany tą problematyką, zamieszczony w rozdziale drugim, szczegółowy opis



historii Donieckiego Zagłębia Węglowego; jego charakterystykę geograficzną, ekonomiczną i uwarunkowania historyczne – sięgające głębokiego średniowiecza - cech jego struktury społecznej, etnicznej i kulturowo-politycznej oraz podziałów kulturowych (korzenie kultury rolnej i pastersko-koczowniczej), ideowo-politycznych wynikających z różnic spowodowanych regionalnym przekształcaniem się ruchów etnicznych w państwowotwórcze, a w rezultacie w skonfliktowane struktury państwowe, w ramach których powstawały ruchy separatystyczne. Szkoda tylko, że Doktorant wikłając się w rozważania na temat narodu, narodowości i grupy etnicznej nie ułatwił sobie pracy odwołując się do typologii koncepcji narodu, zwłaszcza narodu etnicznego i politycznego, czy różnych pojęć narodu eksponujących różne elementy i cechy – obiektywne i subiektywne (świadomościowe), wartości i determinanty społeczne i kulturowe etc. - kreujące tego typu wspólnotę. Za to ze wyjątkowym znanstwem została uchwycona specyfika i rozwój społeczno-gospodarczy regionu oraz jego wpływ na kształtowanie się świadomości społecznej i kultury politycznej oraz jego rola w rozwoju gospodarczym Ukrainy. Na specjalną uwagę zasługuje podrozdział czwarty rozdziału drugiego, w którym została opisana „historia rozwoju separatyzmu w obwodzie donieckim”, ponieważ przedstawił w nim chronologię pojawiania się poszczególnych, pozostających w różnych relacjach a Janukowycza Partią Regionów grup separatystycznych, a w dodatku sięgając do nieznanych źródeł, opisał ich liderów i używane przez nich media, wyartykułowane hasła i idee, które składały się na niejasne i niekoherentne pseudoideologie.

Również rozdział trzeci zasługuje na wysoką ocenę. Sumiennie i wyczerpująco Doktorant opisał w nim poszczególne konteksty - historyczny, polityczno-światopoglądowy, gospodarczy, społeczno-językowo-etniczny oraz militarno-geopolityczny - konfliktu zbrojnego w Donbasie od 12 kwietnia 2014r., a więc od manifestacji przez separatystów proklamacji „Donieckiej Republiki Ludowej” i rozpoczęcia w Słowiańsku „operacji antyterrorystycznej”, a 15 lutego 2015r., kiedy zostało podpisane drugie porozumienie mińskie. Na specjalną uwagę zasługują wnioski z analiz tych faktów związanych z tymi kontekstami: fakty te były celowo i demagogicznie wykorzystywane przez stronę prorosyjską do napędzania nastrojów separatystycznych w Donbasie oraz południowo-wschodnich obwodach Ukrainy, a następnie konfliktu zbrojnego. Choć szczegółowo ukazał różnice pomiędzy Ukrainą a Rosją w podejściu do konfliktu w świetle tych kontekstów, to chyba zbyt powierzchownie potraktował stanowiska UE i USA w tej sprawie. Można to jednak wytłumaczyć tematyką rozprawy, eksponującą przede wszystkim sam konflikt zbrojny w Donbasie.

Jednak kontrowersyjne wydaje się przekonanie Doktoranta, że konflikt ten, „choć z pozoru wydawał się spontaniczny, w rzeczywistości był przygotowywany wcześniej i w pewnej mierze ‘dojrzał’, czekając na odpowiedni moment do wybuchu”. Tym „odpowiednim momentem” miał być Euromajdan. W tym kontekście uważa, że przyczyną konfliktu był wydarzenia z lat 90. XX w. a wśród nich przygotowywany na rok 2010 scenariusz „federalizacji Ukrainy”, na wypadek wygranych wyborów prezydenckich przez J. Timoszenko. Wygrana Janukowycza odsunęła wybuch konfliktu zbrojnego „w Donbasie lub na Krymie (lub innej części Ukrainy – w Odessie lub Charkowie) został przeniesiony na później”. Za dużo w tym twierdzeniu „wydaje się”, a przede wszystkim nie ma odniesienia (przypisu) do konkretnego źródła „scenariusza federalizacji Ukrainy”; nie został podany konkretny, stanowiący relewantną siłę polityczną autor (autorzy) tego scenariusza. Fakt, że hasła autonomii regionów południowo-wschodnich, „autonomicznych republik”, a potem federalizacji Ukrainy pojawiały się w programach różnych ugrupowań separatystów w trakcie „rosyjskiej wiosny”, nie oznacza, że były one głoszone przez prorosyjskiego Janukowycza, stojącego na czele relewantnej siły politycznej. Zresztą sam Doktorant pisze, że po wyborze Janukowycza „rola separatystycznych organizacji, których głównym celem była federalizacja



Ukrainy, znacznie się zmniejszyła”, a ostatecznym celem separatystów było przyłączenie Donbasu do Rosji, która wspierała te dążenia ze względów gospodarczych, ale przede wszystkim geopolitycznych i strategicznych. Celny komentarz daje L. Shevtsova (pominięta przez Doktoranta): „tak długo jak W. Janukowycz utrzymywał się u władzy, Moskwa nie musiała destabilizować Kijowa, jednak kiedy jego miejsce zajęli niekontrolowani przez Moskwę i przychylni Zachodowi politycy, Kreml zmienił taktykę i dążył do uczynienia Ukrainy państwem upadłym”.

Niezależnie od tego, trzeba podkreślić, że analizę tego konfliktu; wydarzeń, które doprowadziły do starć zbrojnych od 13 kwietnia 2014 r. do 15 lutego 2015r - przedstawił Doktorant perfekcyjnie i szczegółowo, krok po kroku, w rozdziale czwartym. Przedstawił tam periodyzację konfliktu, jego pasywną i gorącą fazę. Opisał prorosyjskie protesty w południowo-wschodnich obwodach Ukrainy, a co ważne – nieznanie czytelnikom, nie tylko polskim - ich różne podmioty. W kolejności poddał analizie „gorącą fazę konfliktu”, poczynając od okoliczności rozpoczęcia operacji „antyterrorystycznej”, przeprowadzonej przez rząd Ukrainy. Sam konflikt zbrojny przeanalizował pod względem strategicznym i częściowo geopolitycznym, eksponując cele, strategię i taktykę walczących stron oraz szczegóły przeprowadzonych przez nie operacji.

Wreszcie w rozdziale piątym Doktorant wywiązał się z powołaniem z zapowiedzi przedstawienia „debaty o przyszłości regionu Donbasu, jego statusie”. Przedstawił raczej optymistyczne „skutki gospodarcze konfliktu zbrojnego w Donbasie oraz perspektywy rozwoju gospodarczego Ukrainy po konflikcie”. W związku z hamletowskim wręcz pytaniem: „czy warto dążyć do powrotu danego regionu do Ukrainy?”, ciekawie wyglądają zaprezentowane przez niego „prognozowane scenariusze dalszego rozwoju sytuacji w Donbasie”, w tym „próba prognozy” na płaszczyźnie polityczno-militarnej” oraz perspektywy dalszego rozwoju Ukrainy z naciskiem na jej „eurointegrację”. Przedstawione w tym rozdziale prognozy zasługują na wysoką ocenę, choćby dlatego, że potwierdzają naukowość rozprawy i dojrzałość intelektualną Doktoranta. Inną sprawą jest czy te prognozy, modele i scenariusz potwierdzi dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość polityczna, czy szerzej geopolityczna.

Głównym mankamentem pracy jest język. Doktorant decydując się na język polski niestety nie dopracował rozprawę pod względem stylu, gramatyki oraz słownictwa – wiele słów to ukrainizmy lub rusycyzmy: „...na publikację od 26 lutego 2013 r....”, s. 60; „...w oparciu na grupy cywilne...” (s. 326); Łotewskij, zamiast Łotewskiej; „...Ukraina pogodzi się na warunki separatystów oraz Rosji.” (54), etc., etc. Słownictwo nie tylko polskie budzi szczególne zastrzeżenia, zwłaszcza, gdy dotyczy to pojęć kluczowych. Np. Doktorant pisze, że „definicja regionu wywodzi się od łacińskiego słowa *'regio'*, co dosłownie oznacza kierunek, linię, granicę” (s. 30), gdy Słownik łacińsko-polski, t. IV, Warszawa 1974, s. 493-494, podaje: „...*regio*, oznacza granicę, okolicę, terytorium, krainę...”. W języku polskim używamy określenia „region przemysłowy”, a nie „industrialny”. Błędem leksykalnym jest użycie określenia „wojna nowego pokolenia”, które ma być tłumaczeniem angielskiego „*new generation warfare*”. Tymczasem słowo „pokolenie” wg Słownika języka polskiego to: 1. grupa ludzi (także zwierząt lub roślin) będących mniej więcej w tym samym wieku; 2. ogół ludzi ukształtowanych przez podobne lub te same przeżycia, doświadczenia itp.; 3. okres równy długości życia ludzi urodzonych w podobnym czasie. Jak widać odnosi się do ludzi względnie innych organizmów żywych. Natomiast słowo „generacja” również do sztucznych tworów: „grupa maszyn, urządzeń, pojazdów konstruowanych na określonym etapie ich rozwoju, według określonej technologii” oraz do innych konstruktów nieożywionych. Mówimy więc np. druga generacja biopaliw, czy nowa generacja silników spalinowych, nowa generacja elektroniki, czy wojny – nigdy w tych określeniach nie używamy słowa „pokolenie”.



**Konkluzja:**

Sformułowane powyżej uwagi i zastrzeżenia dotyczące wspomnianych wyżej niedoskonałości, nie umniejszają faktu, że rozprawa doktorska mgr Anriia Gładiego posiada niewątpliwe walory merytoryczne i metodyczno-technicznych oraz poznawcze. Jasno określił cezurę czasową rozprawy, jej przedmiot, cel główny i cele pomocnicze, a wykorzystując imponującą ilościowo bibliografię odpowiedział na postawione pytania badawcze. Skutecznie zastosował w pracy odpowiadające tym założeniom metody badawcze. Na podkreślenie zasługuje wieloaspektowe, wieloczynnikowe i wielowymiarowe ujęcie tematu, konsekwentnie i logicznie przeprowadzana narracja oraz determinacja z jaką realizował przyjętą koncepcję rozprawy.

Niewątpliwie rozprawa mgr Anriia Gładiego wzbogaca katalog literatury przedmiotu. Generalnie oceniam ją bardzo wysoko i wnioskuję o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Wiesław Bokajło

